

KOLĘDOWANIE

ze świętym Janem Pawłem II

Wstęp

Na pontyfikat świętego Jana Pawła II złożyło się wiele symbolicznych momentów. Co było najważniejsze? Kolejne podróże apostolskie i rozmowy z politykami rzutujące na przemiany społeczne? Doświadczenie choroby i cierpienia przyjęte z pokorą? Sprawowanie Eucharystii wobec milionów wiernych? Wydaje się, że ostatni z tych obrazów łączy kluczowe wątki przesłania Karola Wojtyły wobec Kościoła i świata. To Jezus Chrystus. Bóg, który stał się człowiekiem: Odkupiciel ludzkości – żywy i działający w sakramentach, szczególnie w darze Swojego Ciała i Krwi.

Boże Narodzenie pomaga nam uświadomić sobie na nowo, że Pan jest obecny wśród nas. „Oto prawda, którą tej nocy Kościół przekazuje trzeciemu tysiącleciu. Wy wszyscy, którzy przyjdziecie po nas, zechciejcie przyjąć tę prawdę, która całkowicie zmieniła bieg historii. Od tamtej betlejemskiej nocy ludzkość jest świadoma, że Bóg stał się człowiekiem: stał się człowiekiem, by uczynić człowieka uczestnikiem swej Boskiej natury” – mówił święty papież w podczas Pasterki otwierającej Wielki Jubileusz Roku 2000 (25 grudnia 1999).

Minęło niemal ćwierć wieku. Zmieniła się rzeczywistość. Odpowiedzialność za nią podejmują kolejne pokolenia. Blisko kolejnego Roku Świętego, który będziemy przeżywać już za dwa-naście miesięcy, a jednocześnie niedługo przed Kongresem Eucharystycznym w Archidiecezji Krakowskiej, bądźmy posłańcami radosnej nowiny o zamieszkaniu Syna Bożego wśród nas. W polskiej tradycji służy temu choćby wspólny śpiew kolęd. Podejmijmy go wspólnie ze świętym Janem Pawłem II, sięgając do wyjątków jego nauczania o narodzeniu Chrystusa.

Wśród nocnej ciszy

W kolędzie, która zwykle towarzyszy rozpoczęciu Pasterki – Mszy świętej otwierającej obchód uroczystości Narodzenia Pańskiego – rozważamy łączność wydarzenia w Betlejem z przeżywaną w Eucharystii tajemnicą obecności Jezusa Chrystusa. On, wyczekiwany Mesjasz, przyszedł na świat, by odkupić nasze winy i dać nam zbawienie. Sam powiedział uczniom: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” (J 6, 54). Przez Komunię Świętą jednoczymy się z Bogiem, który jest najbliższy człowiekowi – który czeka na nas i pragnie, abyśmy przyjmowali Go do naszych serc. Nie wystarczy hołdowanie nawet pięknym zwyczajom. Trzeba osobistej wierności i konsekwencji, aby odkrywać Pana i ukazywać innym, że Bóg jest wśród nas.

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi:
„Wstańcie pasterze, Bóg się wam rodzi.
Czym prędzej się wybierajcie,
do Betlejem pośpieszajcie
przywitać Pana”.

Poszli, znaleźli Dzieciątka w żłobie
z wszystkimi znaki, danymi sobie.
Jako Bogu cześć Mu dali,
a witając zawołali
z wielkiej radości:

„Ach witaj, Zbawco z dawna żądany,
tyle tysięcy lat wyglądany!
Na Ciebie króle, prorocy
czekali, a Tyś tej nocy
nam się objawił”.

I my czekamy na Ciebie, Pana,
a skoro przyjdiesz na głos kapłana,
padniemy na twarz przed Tobą,
wierząc, żeś jest pod osłoną
chleba i wina.

*Wielbimy Cię, Panie, który rzeczywiście jesteś obecny w Sakramencie Otarza; Chlebie żywy, który dajesz życie człowiekowi. Uznajemy w Tobie, słabe i bezbronne Dzieciątka, leżące w żłobie, naszego jedynego Boga! „W pełni czasów stałeś się człowiekiem między ludźmi, by połączyć koniec z początkiem, czyli człowieka z Bogiem” (por. św. Ireneusz, *Adversus haereses*, IV, 20, 4).*

Narodziłeś się tej Nocy, nasz Boski Odkupicielu, i dla nas, wędrowców na drogach czasu, stałeś się pokarmem życia wiecznego. Wspomnij na nas, odwieczny Synu Boży, który przyjąłeś ciało z Maryi Dziewicy! Cała ludzkość, która przechodzi tyle prób i boryka się z trudnościami, potrzebuje Ciebie.

Zostań z nami, Chlebie żywy, któryś zstąpił z nieba dla naszego zbawienia! Zostań z nami na zawsze.

z homilii świętego Jana Pawła II wygłoszonej podczas Pasterki w Bazylice świętego Piotra
(25 grudnia 2004)

Gdy śliczna Panna

Śpiewem włączamy się w radość Maryi, która z miłością wpatruje się w swój największy Skarb – Syna Bożego i zarazem jej Dziecko. Nie jest to kolejna z wzruszających kołysanek, choć tekst niesie w sobie wielki ładunek emocjonalny. Mowa o Dobrej Nowinie zmieniającej świat. Bóg rodzi się jak każdy inny człowiek, na dodatek doświadczony ubóstwem. Żłób, obecność zwierząt. Scena betlejemskiej szopki znajoma od dzieciństwa. Zawsze porusza serce. Oby nie trwało to ledwie chwilę, ale przeniosło się na całe życie. Chrystus uniżył się dla wszystkich. Jego Matka zrozumiała to najlepiej i stanowi wzór pokory. Gdy wokół tyle rywalizacji w rozmaitych przestrzeniach – wykształcenie, praca, sąsiedztwo, lokalna społeczność – zachwyćmy się obrazem Maryi wpatrzonej wyłącznie w małego Jezusa

Gdy śliczna Panna Syna kołysała,
z wielkim weselem tak Jemu śpiewała:
li-li li-li laj, moje Dzieciąteczko,
li-li li-li laj, śliczne Paniąteczko.

Wszystko stworzenie śpiewaj Panu swemu,
pomóż radości wielkiej sercu memu:
li-li, li-li laj, wielki Królewiczu,
li-li, li-li laj, Niebieski Dziedzicu.

Sypcie się z nieba, liczni aniołowie,
śpiewajcie Panu, niebiescy duchowie:
li-li, li-li laj, mój wonny Kwiateczku,
li-li, li-li laj, w ubogim żłóbeczku.

Nic mi nie mówisz, o kochanie moje!
Przecież pojmuję w sercu słowa Twoje;
li-li, li-li laj, o Boże Wcielony,
li-li, li-li laj, nigdy niezmierny!

Oto ikona Bożego Narodzenia: kruche niemowlę, które kobiece dłonie okrywają ubogimi pieluszkami i składają w żłobie. Któż mógłby pomyśleć, że ta mała istota ludzka jest „Synem Najwyższego”? Tylko Ona, Matka, zna prawdę i strzeże jej tajemnicy.

Tej nocy także my możemy wnikać w Jej spojrzenie, by rozpoznać w tym Dzieciństwie ludzkie oblicze Boga. Również my – ludzie trzeciego tysiąclecia – możemy spotkać Chrystusa i kontemplować Go oczyma Maryi. Noc Bożego Narodzenia staje się w ten sposób szkołą wiary i życia.

z homilii świętego Jana Pawła II wygłoszonej podczas Pasterki w Bazylice świętego Piotra
(25 grudnia 2002)

Lulajże, Jezuniu

Bezbronne Dzieciątko doświadcza troski Maryi i Józefa. Obok pasterze, a później także mędracy. Mimo tego, że w Boże Narodzenie nie mijamy obojętnie świątecznych szopek i dekoracji, potrafimy mijać w pośpiechu tych, których życie bywa zagrożone. Człowiek jest stworzeniem i dzieckiem Boga. Uświęcony jest moment poczęcia, każdy dzień i rok, a wreszcie śmierć. Czy łączenie ważnych momentów naszej drogi z Kościołem nie stało się tylko utartym zwyczajem? Czy uświadamiamy sobie jeszcze, jak wiele otrzymaliśmy od Pana? Patrzymy na Chrystusa. Widzimy Boga-Człowieka. Zobaczmy Stwórcę, zobaczmy Jego stworzenia. Życie jest święte od poczęcia do naturalnej śmierci.

Lulajże, Jezuniu, moja perełko,
lulaj ulubione me pieścidełko.
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

Zamknijże znużone płaczem powieczki,
utulże zemdlone łkaniem usteczki.
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

Lulajże, piękniuchny nasz aniołeczku,
lulajże, wdzięczniuchny świata Kwiateczku.
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

Lulajże, Różyczko najozdobniejsza,
lulajże, Lilijko najprzyjemniejsza.
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

Lulajże, przyjemna oczom Gwiazdeczko,
lulaj, najśliczniejsze świata Słoneczko.
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

My z Tobą tam w niebie spocząć pragniemy,
Ciebie tu na ziemi, kochać będziemy.
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

Obchodzimy tej nocy tajemnicę Betlejem, tajemnicę szczególnej Nocy, która w pewnym sensie znajduje się w czasie i poza czasem. Z łona Dziewicy narodziło się Dziecię, żłóbek stał się kolebką dla Życia nieśmiertelnego.

Boże Narodzenie jest świętem życia, gdyż Ty, Jezu, przychodząc na świat jak każdy z nas, pobłogosławiłeś godzinę narodzin: godzinę, która symbolicznie przedstawia tajemnicę ludzkiego istnienia, łącząc ból z nadzieją, cierpienie z radością. To wszystko stało się w Betlejem: Matka po-rodziła, „narodził się na świat człowiek” (por. J 16, 21), Syn Człowieczy. Tajemnica Betlejem!

z homilii świętego Jana Pawła II wygłoszonej podczas Pasterki w Bazylice świętego Piotra
(25 grudnia 2000)

Pójdźmy wszyscy do stajenki

Betlejem jest bliżej niż mogłoby nam się wydawać. Bóg przychodzi do nas w Eucharystii, Dobrej Nowinie, w sakramentach – wreszcie w bliźnich. Przyzwyczajenie mogło skrępować świadomość i radość z tych potężnych darów. Małe miasteczko stało się znane na całym świecie, bo urodził się tam Chrystus. On, który wybiera to, co niepozorne, a wręcz wzgardzone. Szukajmy Go! Trzeba faktycznie pójść do stajenki, gdzie czeka Boże Dzieciątko. Trzeba z pokorą stanąć w świątyni i przyjąć Jezusa w Komunii Świętej. Biały Chleb – Ciało odwiecznego Pana, który wszedł w czas i przestrzeń bez wrażenia doczesnej potęgi, ale z miłością. Kolędy są modlitwami. Wśród intencji ta wyrażona w naszym śpiewie: abyśmy potrafili Miłości dawać nasze serca.

Pójdźmy wszyscy do stajenki, do Jezusa i Panienki!
Powitajmy Małego i Maryję, Matkę Jego. bis

Witaj, Jezu ukochany, od patriarchów czekany,
od proroków ogłoszony, od narodów upragniony. bis

Witaj, Dzieciąteczko w żłobie, wyznajemy Boga w Tobie.
Coś się narodził tej nocy, byś nas wyrwał z czarta mocy. bis

Witaj, Jezu nam zjawiony; witaj, dwakroć narodzony,
raz z Ojca przed wieków wiekiem, a teraz z Matki człowiekiem. bis

Któż to słyszał takie dziwy? Tyś człowiek i Bóg prawdziwy,
Ty łączysz w Boskiej Osobie dwie natury różne sobie. bis

O szczęśliwi pastuszkowie, któż radość waszą wypowie!
Czego ojcowie żądali, wyście pierwsi oglądali. bis

O Jezu, nasze kochanie, czemu nad niebios mieszkanie
przekładasz nędzę, ubóstwo i wyniszczasz swoje Bóstwo? bis

Miłości to Twojej dzieło z miłości początek wzięło.
Byś nas zrównał z aniołami, ponizasz się między nami. bis

Spraw to, Jezu, Boskie Dziecię, niech Cię kochamy nad życie;
niech miłością odwzajemnimy Miłość, której doznawamy. bis

Święta Panno, Twa przyczyna niech nam wyjedna u Syna,
by to Jego narodzenie zapewniło nam zbawienie. bis

*Dzisiaj jest Boże Narodzenie! Nasza zbłąkana ludzkość,
zdmierzająca ku trzeciemu tysiącleciu,
oczekuje Ciebie, Betlejemskie Dziecię,
które przychodzisz, aby objawić miłość Ojca.*

*Ty, Królu Pokoju, każesz nam dzisiaj wyzbyć się lęku
i otwierasz nasze serca na perspektywę nadziei.*

*Dlatego „śpiewajmy Panu pieśń nową,
albowiem cuda uczynił” (por. Ps 98 [97], 1).*

*Oto największy cud, jakiego Bóg dokonał:
On sam stał się człowiekiem, narodził się w noc betlejemską,
ofiarował za nas swe życie na krzyżu,*

*z martwych powstał trzeciego dnia zgodnie z Pismem
i poprzez Eucharystię pozostaje z nami
aż do skończenia świata.
Zaprawdę „Słowo stało się ciałem
i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14).
Światło wiary pozwala nam rozpoznać
w nowo narodzonym Dzieciątku
Boga wiecznego i nieśmiertelnego.
Stajemy się świadkami Jego chwały.
Ten, który był wszechmogący,
odział się w skrajne ubóstwo.
Taka jest nasza wiara, wiara Kościoła,
która pozwala nam wyznawać chwale Jednorodzonego Syna Bożego,
choć nasze oczy oglądają tylko człowieka,
Dziecię narodzone w betlejemskiej stajni.
Wcielony Bóg leży dzisiaj w żłobie,
a cały świat kontempluje Go w milczeniu.
Oby ludzkość dostrzegła w Nim swojego Zbawiciela!*

z przemówienia świętego Jana Pawła II przed błogosławieństwem Urbi et Orbi
(25 grudnia 1997)

Oj, Maluśki, Maluśki

Bez kolęd trudno sobie wyobrazić polskie świętowanie Narodzenia Chrystusa. Lektura fragmentu Ewangelii, modlitwa, opłatek, tradycyjne potrawy i śpiew. Cały rok oczekiwania na ten piękny wieczór miłości i pojednania. Święty Jan Paweł II, tak przywiązany do wszystkiego, co stanowi tożsamość synów i córek naszej Ojczyzny, pielęgnował rodzime tradycje jako następca świętego Piotra. Wigilia bez góralskiej pastorałki była nie do pojęcia, a papież z pasją układał spontanicznie kolejne zwrotki. Czynił tak już w Krakowie, dzieląc się radością ze swoimi współpracownikami, kapłanami czy klerykami seminarium.

Oj, Maluśki, Maluśki, Maluśki,
jako rękawicka
alboli tyz jakoby, jakoby
kawałeczek smycka.
Śpiewajmy i grajmy Mu, Dzieciątku Małemu. bis

Cy nie lepiej Tobie by, Tobie by
siedzieć było w niebie,
wsak Twój Tatuś kochany, kochany
nie wyganiał Ciebie.
Śpiewajmy i grajmy Mu, Dzieciątku Małemu. bis

Tam wciurnasa wygodna, wygodna,
a tu bieda wszędzie;
ta Ci teraz dokuca, dokuca,
ta i potem będzie.
Śpiewajmy i grajmy Mu, Dzieciątku Małemu. bis

Tam Ty miałaś pościółkę, pościółkę
i miękkie piernatki;
tu na to Twej nie stanie, nie stanie
ubozuchnej Matki.
Śpiewajmy i grajmy Mu, Dzieciątku Małemu. bis

Tam kukiołki jadałeś, jadałeś
z carnuską i z miodem;
tu się tylko zasilać, zasilać
muis samym głodem.
Śpiewajmy i grajmy Mu, Dzieciątku Małemu. bis

Tam pijałeś ceć jakie, ceć jakie
słodkie małmazyje;
tu się Twoja gębusia, gębusia
łez gorzkich napije.
Śpiewajmy i grajmy Mu, Dzieciątku Małemu. bis

Tam Ci zawsze służyły, służyły
prześliczne anioły;
a tu leżysz sam jeden, dam jeden,
jako palec goły.
Śpiewajmy i grajmy Mu, Dzieciątku Małemu. bis

Hej, co się więc takiego, takiego
Tobie, Panie, stało,
żeć się na ten kiepski świat, kiepski świat
przychodzić zechciało?
Śpiewajmy i grajmy Mu, Dzieciątku Małemu. bis

Albo się więc mój Panie, mój Panie
wróć do Twej dziedziny,
albo się zanieść pozwól, nieść pozwól
do mej chałupiny.
Śpiewajmy i grajmy Mu, Dzieciątku Małemu. bis

Będziesz się tam miał z pyszna, miał z pyszna,
jako miałeś w niebie.
Mam ja mleka słodkiego, słodkiego
garnuszek dla Ciebie.
Śpiewajmy i grajmy Mu, Dzieciątku Małemu. bis

Kiedy nadchodzi wieczór wigilijny, spotykamy się przy wigilijnym stole rodzinnym, aby połamać się opłatkiem, składając sobie wzajemnie życzenia. Pragnę więc zasiąść z Wami do tej niezwykłej wigilii i odczuć to wszystko, co Wy wraz ze mną czujecie w ten błogosławiony wieczór Roku Pańskiego 1978. Pragnę przeżyć tajemnicę Bożego Narodzenia tak, jak weszła ona w chrześcijańską tradycję naszej Ojczyzny. Pragnę też połamać się z Wami opłatkiem, składając Wszystkim te życzenia, które płyną z wielkiej Tajemnicy naszej wiary, a równocześnie z tysiącletnich doświadczeń Polaków, Kościoła i Narodu. Niech Słowo Przedwieczne: Syn Boga Żywego, który rodzi się jako Człowiek z łona Dziewicy Maryi, będzie nadal ostoją ludzkiej godności każdego z nas. Na Nim budujemy nasze życie, Jego miłujemy tą miłością, którą naprzód zjednywa sobie w naszych sercach jako bezbronny Niemowlę, jako Dziecię złożone na sianie w stajni betlejemskiej. I nich ta miłość – za szczególnym pośrednictwem Jego Matki, tak bardzo przez nas umiłowanej – dojrzewa do wymiarów całej Ewangelii, do wszystkiego, co „On nam powie” (por. J 2, 5) jako Nauczyciel i Mistrz; do wszystkiego, co powie swym głosem i życiem, a na koniec swym krzyżem i zmartwychwstaniem.

z listu świętego Jana Pawła II do Polaków na Boże Narodzenie 1978 roku

Do szopy, hej, pasterze

Noc Bożego Narodzenia to dialog aniołów i pasterzy, którzy – poruszeni cudownymi znakami – poszli od swoich trzód, by oddać cześć Synowi Bożemu. Podejmujemy różne obowiązki i zadania. Niezależnie od zawodu, każdy jest zaproszony do dawania świadectwa o Bogu wszędzie tam, gdzie przychodzi mu spędzać swoją codzienność. Miłość względem Pana i bliźnich, wypełnianie uczynków miłosierdzia, przyznawanie się do wiary. Za pasterzami spróbujmy iść do Jezusa i prowadzić ku Niemu tych, którzy są wokół nas.

Do szopy, hej, pasterze, do szopy, bo tam cud.
Syn Boży w żłobie leży, by zbawić ludzki ród.
Śpiewajcie, aniołowie, pasterze grajcie Mu,
kłaniajcie się królowie, nie budźcie Go ze snu.

Padnijmy na kolana, to Dziecię to nasz Bóg.
Witajmy swego Pana, wdzięczności złożmy dług.
Śpiewajcie, aniołowie, pasterze grajcie Mu,
kłaniajcie się królowie, nie budźcie Go ze snu.

O Boże niepojęty, kto pojmie miłość Twą?
Na sianie wśród bydłoty masz tron i służbę swą.
Śpiewajcie, aniołowie, pasterze grajcie Mu,
kłaniajcie się królowie, nie budźcie Go ze snu.

On Ojcu równy w Bóstwie opuszcza niebo swe,
a rodzi się w ubóstwie i cierpi wszystko złe.
Śpiewajcie, aniołowie, pasterze grajcie Mu,
kłaniajcie się królowie, nie budźcie Go ze snu.

Jak pasterze, także i my tej niezwyklej nocy musimy odczuwać pragnienie przekazywania innym radości spotkania z tym „Niemowlęciem owiniętym w pieluszkę”, w którym objawia się zbawcza moc Wszchemogącego. Nie możemy zatrzymać się i kontemplować w zachwycie Mesjasza leżącego w żłóbku, zapominając o obowiązku dawania Mu świadectwa.

Musimy pośpiesznie wyruszyć w dalszą drogę. Musimy wyruszyć radośnie z betlejemskiej grotty, by wszędzie opowiadać o cudzie, którego byliśmy świadkami. Spotkaliśmy światło i życie! W Nim została nam dana miłość

z homilii świętego Jana Pawła II wygłoszonej podczas Pasterki w Bazylice świętego Piotra
(25 grudnia 2001)

Gdy się Chrystus rodzi

Podczas każdej Mszy świętej w niedzielę bądź uroczystość śpiewamy hymn wysławiający potęgę Pana: „Chwała na wysokości Bogu”. Ma on swoje źródło w anielskich głosach oddających cześć Synowi Bożemu. Chwała Chrystusowi, zaś pokój tym, którzy są ludźmi dobrej woli – zatem tym, którzy niosą Jezusa innym, bo to On jest Najwyższym Dobrem. On jest Prawdą, której blask rozjaśnia nocę kłamstwa i bezradności. Bierzmy z niedzielnej i świątecznej Eucharystii siłę, aby nawet najtrudniejsze spotkania, rozmowy i zadania były dla nas okazją do oddawania czci Panu przez świadectwo dawane słowem i czynem.

Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi,
ciemna noc w jasności promienistej brodzi.
Aniołowie się radują, pod niebiosy wyśpiewują:
„Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo!”.

Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strzegli,
aby do Betlejem czym prędzej pobiegli,
bo się narodził Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel.
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo!

„O niebieskie Duchy i posłowie nieba,
powiedzcież wyraźniej, co nam czynić trzeba;
bo my nic nie pojmujemy, ledwo od strachu żyjemy”.
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo!

„Idźcież do Betlejem, gdzie Dziecię zrodzone,
w pieluszki powite, w żłobie położone;
oddajcie Mu pokłon boski, On osłodzi wasze troski”.
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo!

A gdy pastuszkowie wszystko zrozumieli,
zaraz do Betlejem śpieszno pobieźeli
i zupełnie tak zastali, jak anieli im zeznali.
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo!

A stanąwszy w miejscu pełni zadumienia,
iż się Bóg tak zniżył do swego stworzenia,
padli przed Nim na kolana i uczcili swego Pana.
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo!

Wreszcie kiedy pokłon Panu już oddali,
z wielką wesołością do swych trzód wracali,
że się stali być godnymi Boga widzieć na tej ziemi.
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo!

W tajemnicy Bożego Narodzenia objawia się pełnia prawdy o [Bożym] planie zbawienia człowieka i świata. Nie tylko człowiek jest zbawiony, ale całe stworzenie, które jest wezwane, ażeby śpiewać Panu pieśń nową, radować się i weselić ze wszystkimi narodami ziemi (por. Ps 96 [95]).

Właśnie ta pieśń chwały zabrzmiała uroczystie i wspaniale nad ubogą stajenką betlejemską. Czytamy u św. Łukasza, że zastępy niebieskie wielbiły Boga słowami: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania” (Łk 2, 14).

W Bogu jest pełnia chwały. W tę noc Boża chwala staje się udziałem całego stworzenia, a w szczególności człowieka. Oto Syn Przedwieczny – ten, który jest odwiecznym upodobaniem Ojca – stał się Człowiekiem, a Jego ziemskie narodzenie w noc betlejemską nieustannie świadczy o tym, że w Nim każdy człowiek objęty jest tajemnicą Bożego upodobania, które jest źródłem ostatecznego pokoju.

z homilii świętego Jana Pawła II wygłoszonej podczas Pasterki w Bazylice świętego Piotra
(25 grudnia 1997)

Tryumfy Króla niebieskiego

Bóg zstępuje ku nam, ludziom zajęтым myśleniem o codziennych sprawach. Nauka, praca, krótki odpoczynek – współczesny rytm życia jest szybki. Wielość zadań i próba wyboru drogi „na skróty” może skończyć się odsunięciem Chrystusa na dalszy plan. Dlatego musimy się obudzić, jak pasterze z okolic Betlejem w świętą noc. Znużenie bywa owocem chwilowej satysfakcji z osobistych osiągnięć, ale i skutkiem rozczarowania niepowodzeniami. Między te wszystkie kalkulacje wchodzi Jezus: pokorne Dzieciątko. Można Go nie zauważyć bez otwartości serca na znaki Jego obecności: pokój serca, jedność większą od sporów, a przede wszystkim wiarę w to, że nie ma sensu zatrzymywanie się na tym, co skończone. Czeka nas chwała, jaką Boże Dziecię przynosi kosztem własnego cierpienia

Tryumfy Króla Niebieskiego zstąpiły z nieba wysokiego.
Pobudziły pasterzów, dobytku swego stróżów,
śpiewaniem, śpiewaniem, śpiewaniem.

Chwała bądź Bogu w wysokości, a ludziom pokój na niskości.
Narodził się Zbawiciel, dusz ludzkich Odkupiciel
na ziemi, na ziemi, na ziemi.

Zrodziła Maryja Dziewica, wiecznego Boga bez rodzica,
by nas z piekła wybawił, a w niebieskich postawił
pałacach, pałacach, pałacach.

Pasterze w podziwieniu stają, tryumfu przyczynę badają,
co się nowego dzieje, że tak światłość jaśnieje,
nie wiedząc, nie wiedząc, nie wiedząc.

Że to Bóg, gdy się dowiedzieli, swej trzody w polu odbieźeli,
śpiesząc na przywitanie do betlejemskiej stajni
Dzieciątka, Dzieciątka, Dzieciątka.

Niebieskim światłem oświeceni, pokornie przed Nim uniżeni,
Bogiem Go być prawdziwym z serca afektem żywym
wyznają, wyznają, wyznają.

I które mieli z sobą dary Dzieciątka dają na ofiary:
„Przyjmij, o Narodzony, nas i dar przyniesiony
z ochotą, z ochotą, z ochotą”.

A potem Maryi cześć dają, za Matkę Boską Ją uznają.
Tak nas uczą przykładem, jak iść mamy ich śladem
statecznie, statecznie, statecznie.

Rodzi się Człowiek, który jest przedwiecznym Synem Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi. Objawia się w Jego narodzeniu tajemnica Boga. W Słowie, które staje się człowiekiem, objawia się cud Wcielnego Boga. Wydarzenie narodzenia rozświeśla tajemnicę: pasterze adorują Dzieciątko w szopie betlejemskiej. Jest nim „Zbawiciel świata”, „Chrystus Pan” (por. Łk 2, 11). Ich oczy widzą Niemowlę owinięte w pieluszki i złożone w żłobie, i w tym „znaku” wewnętrzne światło wiary pozwala im rozpoznać zapowiadane przez proroków Mesjasza.

Oto Emmanuel, Bóg-z-nami, który przychodzi, by napęłnić ziemię łaską. Przychodzi, by przeobrazić stworzenie. Staje się jednym z ludzi, aby w Nim i przez Niego każdy człowiek mógł się dogłębnie odnowić. Przez swe narodzenie wprowadza nas wszystkich w wymiar Boskości, dając każdemu, kto z wiarą otwiera się na przyjęcie Jego daru, możliwość uczestniczenia w Jego Boskim życiu.

To oznacza zbawienie, o którym dowiadują się pasterze w noc betlejemską: „Narodził się wam Zbawiciel” (Łk 2, 11). Przyjście Chrystusa pośród nas stanowi centrum dziejów, które odtąd osiągają inny wymiar. Píše je niejako od wewnątrz sam Bóg.

z homilii świętego Jana Pawła II wygłoszonej podczas Pasterki w Bazylice świętego Piotra
(25 grudnia 1998)

Mędrcy świata, monarchowie

Radosna wieść o narodzinach Mesjasza nie zatrzymała się na Betlejem czy Nazarecie. Z biegiem czasu cały świat otrzymał tę wiadomość: Bóg jest wśród nas! Niech nie przeraża wielość człowieczych dróg, zróżnicowanie charakterów, a nawet przebieg społecznych podziałów. Obecność pasterzy i mędrców przy żłóbku mówi wyraźnie – miejsce jest tutaj dla każdego, kto wierzy, że Jezus Chrystus to Pan, a w Jego Ewangelii zawiera się całkowicie prawda i miłość. Oto mądrość. Odkrycie wymykające się klasyfikacjom nauki, jednak wolne od sprzeczności. A w nim zachwyty, który zrodził całą chrześcijańską cywilizację: korzenie naszego kontynentu, Ojczyzny. Nasz początek i cel.

Mędrcy świata, monarchowie, gdzie śpiesznie dążycie?
Powiedzcie nam, Trzej Królowie, chcecie widzieć Dziecię?
Ono w żłobie nie ma tronu i berła nie dźwierży,
a prorocstwo Jego zgonu już się w świecie szerzy.

Mędrcy świata, złość okrutna Dziecię prześladowuje!
Wieść okropna, wieść to smutna, Herod spisek knuje.
Nic monarchów nie odstrasza, do Betlejem śpieszą,
gwiazda Zbawcę im ogłasza, nadzieją się cieszą.

Przed Maryją stają społem, niosą Panu dary.
Przed Jezusem biją czołem, składają ofiary.
Trzykroć szczęśliwi królowie, któż wam nie zazdrości?
Cóż my damy, kto nam powie, pałając z miłości?

Tak, jak każą nam kapłani, damy dar troisty:
modły, pracę niosąc w dani i żar serca czysty.
To kadzidło, mirrę, złoto niesiem, Jezu, szczerze.
Co damy Ci z ochotą, od nas przyjm w ofierze

Na przelomie drugiego i trzeciego tysiąclecia Kościół jest powołany, aby odziać się w światłość (por. Iz 60, 1) i zajaśnieć niczym miasto wzniesione na górze: Kościół nie może pozostawać w ukryciu (por. Mt 5, 14), bo ludzie potrzebują jego orędzia światła i nadziei, aby oddać chwałę Ojcu, który jest w niebie (por. Mt 5, 16).

Świadomi tego apostolskiego i misyjnego zadania, które spoczywa na całym chrześcijańskim ludzie, ale zwłaszcza na tych, których Duch Święty ustanowił biskupami, aby sprawowali rządy w Kościele Bożym (por. Dz 20, 28), udajemy się jako pielgrzymi do Betlejem i przyłączamy się do Mędrców ze Wschodu, niosących dary narodzonemu Królowi.

Jednak prawdziwym darem jest On sam: Jezus, dar Boży ofiarowany światu. To Jego musi-my przyjąć, aby nieść Go z kolei tym, których napotkamy na naszej drodze. Dla wszystkich On jest epifanią, objawieniem się Boga – nadziei człowieka, Boga – wyzwolenia człowieka, Boga – zbawienia człowieka

z homilii świętego Jana Pawła II wygłoszonej podczas Pasterki w Bazylice świętego Piotra
(6 stycznia 1999)

Bóg się rodzi

Kolęda – Pieśń o Narodzeniu Pańskim autorstwa Franciszka Karpińskiego – dzięki melodii w rytmie poloneza i bogatemu tekstowi wpisała się głęboko w polską tradycję. Najżywsze uczucia wiary, uwielbienia Boga oraz zachwyty Jego działaniem w świecie zyskują kulminację w ostatniej zwrotce. To prośba, aby Nieskończony objął błogosławieństwem to, co nam najbliższe: Ojczyznę, miasta i wioski – nasz dom i rodzinę. Jezus przychodzi do wszystkich, ale nigdy nie jest to spotkanie anonimowe czy wprowadzające nas w nurt wielkiego tłumu. To przyjsie do każdej i każdego z osobna, więc również – więc przede wszystkim – do ciebie.

Bóg się rodzi, moc truchleje, Pan niebiosów obnażony!
Ogień krzepnie, blask ciemnieje, ma granice nieskończony!
Wzgardzony, okryty chwałą! Śmiertelny, Król nad wiekami!
A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami.

Cóż masz, niebo, nad ziemiany? Bóg porzucił szczęście twoje.
Wszedł między lud ukochany, dzieląc z nim trudy i znoje.
Niemąło cierpiał, niemąło, żeśmy byli winni sami.
A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami.

W nędznej szopie urodzony, żłób Mu za kolebkę dano.
Cóż jest, czym był otoczony? Bydło, pasterze i siano.
Ubodzy! Was to spotkało, witać Go przed bogaczami.
A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami.

Potem i króle widziani cisną się między prostotą,
niosąc dary Panu w dani: mirrę, kadzidło i złoto.
Bóstwo to razem zmieszało z wieśniaczymi ofiarami.
A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami.

Podnieś rękę, Boże Dziecię, błogosław ojczyznę miłą!
W dobrych radach, w dobrym bycie wspieraj jej siłę swą siłą,
dom nasz i majątność całą i wszystkie wioski z miastami.
A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami

*Wraz z zastępami aniołów i ze zdumionymi pasterzami|
my także śpiewamy dzisiaj pełni radości:
„Christus natus est nobis: venite, adoremus”.
„Chrystus nam się narodził, pójdźmy z pokłonem”.
Od betlejemskiej nocy aż po dzień dzisiejszy
Narodzenie Chrystusa opiewają radosne hymny,
które wyrażają czułą dobroć Boga
zasianą w ludzkich sercach.
We wszystkich językach świata
celebruje się uroczyste to największe i pełne pokory wydarzenie:
Emmanuel, Bóg na zawsze z nami.
Ileż przejmujących pieśni wiąże się z Bożym Narodzeniem
w kulturze każdego narodu!
Któż nie zna wzruszenia, jakie one budzą?*

*Ich melodie pozwalają przeżyć na nowo
tajemnice Świętej Nocy;
są świadectwem spotkania Ewangelii z drogami ludzkimi.
Tak, Boże Narodzenie zamieszkało w sercu narodów,
które zgodnie patrzą z podziwem na Betlejem*

z przemówienia świętego Jana Pawła II przed błogosławieństwem Urbi et Orbi
(25 grudnia 1998)



Fundacja COLLEGIUM VOYTYLIANUM
ul. Warszawska 1/16 • 31-155 Kraków
www.voytylianum.com